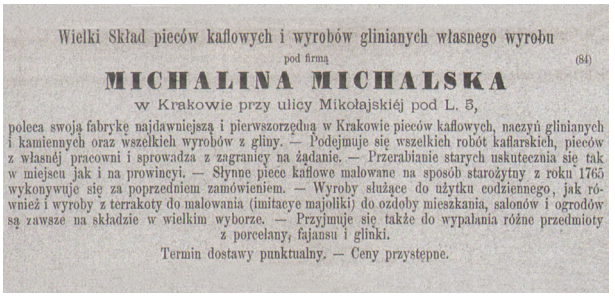
Krakowskie fabryki kafli w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku[1]


Wielki Skład pieców kaflowych i wyrobów glinianych własnego wyrobu
pod firmą (84)
MICHALINA MICHALSKA
w Krakowie przy ulicy Mikołajskiéj pod L. 3,
poleca swoją fabrykę najdawniejszą i pierwszorzędną w Krakowie pieców kaflowych, naczyń glinianych i kamiennych oraz wszelkich wyrobów z gliny. — Podejmuje się wszelkich robót kaflarskich, pieców z własnéj pracowni i sprowadza z zagranicy na żądanie. — Przerabianie starych uskutecznia się tak w miejscu jak i na prowincyi. — Słynne piece kaflowe malowane na sposób starożytny z roku 1765 wykonywuje się za poprzedniem zamówieniem. — Wyroby służące do użytku codziennego, jak również i wyroby z terrakoty do malowania (imitacye majoliki) do ozdoby mieszkania, salonów i ogrodów są zawsze na składzie w wielkim wyborze. — Przyjmuje się także do wypalania różne przedmioty z porcelany, fajansu i glinki.
Termin dostawy punktualny. — Ceny przystępne.

Reklama fabryki M. Michalskiej zamieszczona w „Józefa Czecha Kalendarzu Krakowskim na rok 1887"

Rok 1850 był w historii Krakowa jedną z najbardziej tragicznych dat. Doszło wówczas do wielkiego pożaru, który zniszczył duże fragmenty miasta i strawił wiele bezcennych zabytków. W tym czasie działało w okolicach Krakowa kilka cegielni, jednak – jak zauważył ks. Adam Jakubowski, autor opublikowanych trzy lata później *Myśli o podniesieniu przemysłu i fabryk w Galicji* – w ciągu dwóch lat, które upłynęły od pożaru wszystkie krakowskie cegielnie „zdobyły się zaledwie na pokrycie dachów dwóch najmniejszych kościołów i dwóch niewielkich domów", a dachówki sprowadzano do Krakowa ze Śląska[2]. Podobnie było z piecami, które „potrójną w stosunku do miejscowej wartości obłożone ceną, przychodzą nam koleją żelazną z Wrocławia, gdzie do ich wyrobu, do poprawy własnej gliny, sprowadzają glinkę ogniotrwałą z Poręby, Mirowa i innych miejsc okręgu krakowskiego"[3]. Rok 1850 był zarazem datą przełomową. Druga połowa XIX wieku to okres szybkiego rozwoju miasta i związanego z nim ożywionego ruchu budowlanego. Powstawały wówczas nowe budynki publiczne i prywatne, a Austriacy – na mocy decyzji cesarza Franciszka Józefa I z 12 kwietnia 1850 roku – zaczęli wznosić twierdzę Kraków. Sprzyjało to rozwojowi przemysłu produkującego materiały budowlane, a także elementy wyposażenia wnętrz.

Tradycyjnie piece w Krakowie robili garncarze trudniący się także kaflarstwem, jednak od XVIII wieku następował stopniowy upadek garncarstwa, zmniejszała się liczba warsztatów. Brak popytu na naczynia gliniane sprawił, że garncarze w jeszcze większym stopniu zaczęli się przestawiać na wyrób kafli. Większość z nich miała charakter ludowy, były to często kafle malowane, a piece z nich stawiane nazywano pstrymi[4]. Nieliczne znane i opisane egzemplarze, np. datowany na lata 1832–1842 piec autorstwa Jana Oksitowicza znajdujący się przed wojną w kamienicy Tarnowskich przy ulicy Sławkowskiej 13, a następnie w ich pałacu w Dzikowie, czy przypisywany mu piec z dworu Rostwo-

[1] Niniejsze opracowanie należy traktować jako wprowadzenie do badań nad historią krakowskich fabryk kafli. Uwzględniono w nim wybrane, zdaniem autorki najważniejsze firmy kaflarskie działające w Krakowie w omawianym okresie. Podstawę tekstu stanowią reklamy i anonse zamieszczane na łamach dziennika „Czas" (reklamy o tej samej treści powtarzane były w „Czasie" z reguły kilkakrotnie, w przypisach starano się podać jedynie datę pierwszej publikacji) oraz „Kalendarza Krakowskiego" Józefa Czecha, poszerzone o informacje zawarte w kilku innych źródłach drukowanych. Podstawowym opracowaniem, w którym można znaleźć wzmianki na temat krakowskich producentów pieców i kafli, jest dwutomowa praca Juliusza Demela *Stosunki gospodarcze i społeczne Krakowa w latach 1846–1853*. Kraków 1951 oraz idem: *Stosunki gospodarcze i społeczne Krakowa w latach 1853–1866*. Kraków 1958. Przeprowadzona kwerenda archiwalna pozwoliła na zweryfikowanie i uzupełnienie zebranych w ten sposób informacji. Niestety nie udało się dotrzeć do archiwaliów dotyczących wszystkich wymienianych w tekście fabryk, jednak w kilku przypadkach uzyskane dane okazały się niezwykle interesujące. Historia krakowskiego kaflarstwa nie została jak dotąd opracowana w formie monografii. Publikowany tekst jest więc pierwszym, w którym omówiono działalność wybranych producentów pieców kaflowych, a nie same kafle. Im zresztą również poświęcono dotąd jedynie nieliczne artykuły. Jako pierwszy tematem zainteresował się Jan Samek, zob.: Samek J.: *W obronie zabytkowych pieców i kafli z drugiej połowy XIX wieku*. „Ochrona Zabytków" 1986, t. 39, nr 1, s. 46–50.

[2] Jakubowski A.: *Myśli o podniesieniu przemysłu i fabryk w Galicji*. Kraków 1853, s. 15.

[3] *Ibidem*.

[4] Kostysz J.: *Z dziejów krakowskiego garncarstwa*. „Polska Sztuka Ludowa" 1951, R. 5, nr 1–2, s. 10, 11.

rowskich w Rybnej, uznawane są za wybitne przykłady ludowego kaflarstwa krakowskiego[5].

Z wyrobu kafli o podobnym charakterze znany był Teofil Michalski, „majster profesyi kaflarskiej", który jako jedyny prowadził swoją „pracownię wyrobów kaflarskich" w centrum Krakowa[6]. Była to zarazem jedna z najstarszych i najdłużej działających firm kaflarskich w mieście. O otwarciu zakładu przy ulicy Sławkowskiej 423 (obecnie Sławkowska 30), „wchód od plantów", Michalski poinformował w „Czasie" 17 czerwca 1851 roku i zaznaczył, że „podejmuje się stawiania pieców kaflowych, jak niemniej za możność dostawy gotowych i trwałych wyrobów kaflowych zaręcza"[7]. Ojciec Teofila Michalskiego, Józef, był mistrzem cechu garncarskiego już w 1821 roku i przez wiele lat pełnił funkcję starszego cechu. Teofil początkowo pracował w jego warsztacie, w 1842 roku został czeladnikiem, a w 1847 roku mistrzem, przedstawiając trzy sztuki mistrzowskie: dzbanek, garnek i donicę[8]. Wkrótce zaczął wykonywać przede wszystkim kafle, prowadził także znany w Krakowie skład pieców kaflowych, stanowiący zapewne podstawowe źródło jego dochodów. W 1856 roku u Michalskiego przy ulicy Wiślnej 270 (obecnie Wiślna 10), można było zamawiać „C.K. uprzywilejowane piece kaflowe" z fabryki Łżycarza[9], zaś w 1857 roku kaflarz przeniósł się na ulicę Sławkowską 438 (obecnie Sławkowska 19), o czym informował w „Czasie", polecając zarazem swoje wyroby i zwracając uwagę na „nową konstrukcję pieców kaflowych z wielką oszczędnością materiału opałowego"[10]. Z kolei w 1863 roku zawiadamiał, że jego pracownia znajdująca się przy ulicy Smoleńsk uległa powiększeniu; informował, że „posiada obecnie wielki dobór rozmaitych pieców kaflowych, które po bardzo umiarkowanych cenach poleca, ręcząc za trwałość w wykonaniu roboty i za dobroć materiału"[11]. Teofil Michalski zamieszczał swoje reklamy nie tylko w „Czasie". W 1875 roku „polecał się szanownej publiczności" w *Ilustrowanym przewodniku po Krakowie* Władysława Łuszczkiewicza[12]. Fabryka wciąż znajdowała się przy ulicy Smoleńsk, a sprzedaż prowadzona była przy ulicy Sławkowskiej 266 (obecnie Sławkowska 16). Skład przy Sławkowskiej 279 (obecnie Sławkowska 11) był z kolei reklamowany w 1878 roku. Można w nim było oglądnąć i nabyć zarówno piece krajowe, jak i zagraniczne, Michalski podejmował się zamówień na „piece saskie, berlińskie i wrocławskie"[13]. W tym samym roku w *Wykazie ulic, placów, kościołów i domów miasta Krakowa, jego przedmieść i miasta Podgórza* Aleksandra Nowoleckiego ogłaszał się jako „fabrykant pieców kaflowych ozdobnych i zwykłych, ozdób architektonicznych i wyrobów glinianych"[14]. Teofil Michalski zmarł w 1886 roku, po jego śmierci zarówno warsztat, jak i skład pieców prowadziła wdowa po nim, Michalina, która w 1887 roku zamieściła duże ogłoszenie w „Kalendarzu Krakowskim" Józefa Czecha. Polecała w nim „wielki skład pieców i wyrobów glinianych własnego wyrobu" mieszczący się przy ulicy Mikołajskiej 5. Fabryka pieców kaflowych Michalskiej miała być w Krakowie „najdawniejsza i pierwszorzędna", podejmowała się stawiania pieców z kafli sprowadzanych z zagranicy oraz z kafli własnej roboty, zwracała szczególną uwagę na „słynne piece malowane na sposób starożytny z roku 1765" [15]. Termin dostawy miał

[5] Jan Oksitowicz miał przybyć do Krakowa ok. 1830 r., w 1832 r. zdał egzamin mistrzowski i został przyjęty do cechu. Jego nazwisko zniknęło z dokumentów cechowych po 1842 r. Na jednym z kafli pieca należącego niegdyś do Tarnowskich Oksitowicz umieścił swój podpis wraz z intrygującym napisem: „Kłodawa / dnia 14 Grudnia / roku 1675 / Majster Oksitow / icz". Badacze sądzą, że odnosi się on do pieca stanowiącego pierwowzór dla pieca Oksitowicza. Ożenił się z Marianną Jabłońską, wdową po jednym z krakowskich garncarzy. Julian Kostysz, garncarz, a zarazem historyk krakowskiego garncarstwa i kaflarstwa, zwrócił uwagę, że profesja ta często przechodziła z ojca na syna i wymienił kilka rodów krakowskich garncarzy, wśród których najstarsi członkowie notowani byli już po połowie XVIII w. Znajdowali się wśród nich także Jabłońscy, rodzina licząca w latach 1832–1899 aż siedmiu mistrzów. Więcej na temat Jana Oksitowicza i jego pieców, zob.: Kostysz J.: *Jan Oksitowicz garncarz krakowski i jego dzieło.* „Polska Sztuka Ludowa" 1952, R. 6, nr 6, s. 316–334; Dzięgiel L.: *Malowane kafle z Rybnej.* „Polska Sztuka Ludowa" 1954, R. 8, nr 2, s. 109–118; Reinfuss R.: *Ludowe kafle malowane*. Kraków 1966, s. 114, 115.

[6] W 1885 r. Teofil Michalski przekazał do Muzeum Techniczno-Przemysłowego w Krakowie ceramikę swojego autorstwa, w tym trzy kafle. Znajdują się one obecnie w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie (numery inwentarza: MNK-IV-C-1909, IV-C-1910, IV-C-1911). To kafle wykonane z czerwonej gliny, ozdobione barwnymi motywami roślinnymi i ptakami na białym tle, kontury dekoru są ryte i podmalowane na czarno. Wszystkie noszą sygnaturę: *Z Pracowni Teofila Michalskiego w Krakowie Roku 1885.* Według Ireny Bojarskiej „naśladują one odnośne wyroby ceramiki huculskiej" oraz „są raczej reminiscencją wzorów rozpowszechnionych w kręgu działania szkoły garncarskiej w Kołomyji", zob. Bojarska I.: *Krakowska ceramika ludowa.* „Polska Sztuka Ludowa" 1949, R. 3, nr 5, s. 146, 147. Trudno się jednak zgodzić z tą opinią, analogie są bowiem bardzo powierzchowne, a podobne kafle można dostrzec także w piecach Oksitowicza.

[7] „Czas" 1851, nr 137, z 17 czerwca, s. 4.

[8] Chmiel A.: *Kafle warsztatu krakowskiego z połowy XIX wieku*. „Przemysł, Rzemiosło, Sztuka" 1922, R. 1, z. 1, s. 30–32; Seweryn T.: *Garncarze i kaflarze w Krakowie w 2. połowie XIX wieku.* „Polska Sztuka Ludowa" 1960, R. 14, nr 3, s. 176–178.

[9] „Czas" 1856, nr 89, z 17 kwietnia, s. 4. Piece, które można było „obstalować" u Teofila Michalskiego, miały umożliwiać znaczną oszczędność opału. Według wzmiankowanej reklamy, 9 lutego 1855 r. zostały przez „Wysokie Ministeryum handlu w Wiedniu uprzywilejowane jako dotąd najlepsze".

[10] „Czas" 1857, nr 74, z 25 kwietnia, s. 4.

[11] „Czas" 1863, nr 183, z 13 sierpnia, s. 4.

[12] Łuszczkiewicz W.: *Ilustrowany przewodnik po Krakowie i jego okolicach z dodaniem wszelkich wiadomości i objaśnień dla podróżnych oraz opisu wszystkich znaczniejszych zdrojowisk w Galicji, ozdobione 30 rycinami oraz planem miasta Krakowa*. Kraków 1875 (część inseraty), s. 55.

[13] „Czas" 1878, nr 142, z 23 czerwca, s. 6.

[14] Nowolecki A.: *Wykaz ulic, placów, kościołów i domów miasta Krakowa, jego przedmieść i miasta Podgórza*. Kraków 1878, nlb.

[15] „Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1887", R. 56, s. 180.

być punktualny, a ceny przystępne. Mimo tych zalet firma Michalskiej wkrótce przestała istnieć.

Kolejnym krakowskim garncarzem i kaflarzem czynnym w drugiej połowie XIX wieku był August Florian Kwiatkowski, który początkowo miał pracownię na wzgórzu wawelskim – „w ogródku naprzeciw katedry suszył kafle, miski i dzbanki, ale się to księdzu nie podobało. Kwiatkowskiemu znowu nie podobało się, że mu ksiądz w robocie przeszkadzał. Rozpoczął się proces (…) no i skończyło się na tym, że biednego Kwiatkowskiego wykurzyli z Wawelu"[16]. Garncarz zamieszkał przy ulicy Zwierzynieckiej. „Robił białe kafle czyste i malowane", które otrzymywał, nakładając na miejscową, czerwoną glinę, żółtą glinę mirowską, a następnie białą, saską[17].

Tego typu produkcja oczywiście nie mogła zaspokoić potrzeb rozwijającego się miasta. Od połowy XIX wieku w ościennych gminach zaczęły powstawać fabryki z prawdziwego zdarzenia. Także od tego czasu pojawiają się systematyczne wzmianki na temat fabryk oraz składów kafli działających w Krakowie, ich właściciele zaczęli bowiem zamieszczać swoje reklamy w „Czasie", a później także w Kalendarzu Krakowskim Józefa Czecha[18]. Cegielnie, a także fabryki kafli mieściły się przede wszystkim na Dębnikach, Zwierzyńcu, Dąbiu oraz w Łagiewnikach, Podgórzu i Płaszowie. Owe „ślady ożywienia" w zaniedbanej dotychczas dziedzinie zauważył już ksiądz Jakubowski, a jako przykład podał dwie fabryki wyrobów glinianych: zakład Piotra Steinkellera w Podgórzu, w którym produkowano cegły, dachówki i rury, a wkrótce planowano rozpoczęcie wyrobu kafli i naczyń glinianych, oraz fabrykę kafli Hoffa na Dąbiu[19].

Tuż po połowie XIX wieku angielski misjonarz Hoff założył na Dąbiu Fabrykę Krajową Pieców Kaflowych. Produkowano w niej cegły i dachówki, a także dostarczano „bardzo porządnych pieców, mało ustępujących wrocławskim"[20]. Od 1852 roku Hoff systematycznie zamieszczał reklamy swych pieców w „Czasie" – miały być dobre, trwałe i niedrogie, białe i „marmurkowe różnego koloru"[21]. W fabryce produkowano „piece kaflowe najnowszej konstrukcji (…) powszechnie z praktyczności swej znane", a także „prawdziwe berlińskie piece szmelcowane"[22]. W tej samej reklamie znalazła się informacja, że w ciągu trzech lat istnienia wykonano w fabryce około 300 pieców do „budynków rządowych i prywatnych"[23]. Zamówienia na piece Hoffa przyjmował Jerzy M. Goebel przy ulicy Grodzkiej[24]. Fabryka Hoffa miała zostać zamknięta w 1856 roku, jednak już w roku 1857 pojawiło się kolejne ogłoszenie Fabryki pieców kaflowych w Dąbiu przy Krakowie polecającej piece, które były nie tylko oszczędne, ale i „w najnowszym guście", słowem „o wiele doskonalsze są jak dawniej były". Piece można było nabywać albo u właściciela fabryki, J.E. Szancera, we dworze w Dąbiu albo w handlu Adama Krywulta w Krakowie[25].

W 1851 roku Piotr Antoni Steinkeller[26] otworzył w Podgórzu młyn parowy do mielenia gipsu i kości oraz zakład produkujący cegły, dachówki i rury, a od 1854 roku także kafle. Wspomniany już ksiądz Jakubowski wiązał z działalnością Steinkellera, który po ponad 20 latach spędzonych w Warszawie powrócił do rodzinnego Krakowa, w tym z fabryką kafli, duże nadzieje, gdyż jego zakłady znajdujące się w Królestwie miały produkować piece, które „nie ustępują niczemu, co pod tym względem naj-

[16] Seweryn T.: *Garncarze i kaflarze*…, s. 176

[17] *Ibidem*, s. 177. Według *Krakowskiej księgi adresowej na rok 1906*. Kraków 1905. „Kwiatkowski August, kaflarz" zmarł 31 sierpnia 1905 r. – zob.: *Wykaz zmarłych w czasie druku Krakowskiej księgi adresowej*, s. 478.

[18] Jako pierwszy w 1882 roku swoje ogłoszenie w „Kalendarzu Krakowskim" zamieścił Jakub Gałka, który polecał „wszelkie wyroby kaflarskie", a także podejmował się przeróbek, napraw i czyszczenia oraz stawiania nowych pieców kaflowych. Jego zakład (dawniej Mortkiewicz) znajdował się przy ul. Basztowej, obok Szkoły Sztuk Pięknych – zob. „Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1882". R. 51, s. 120.

[19] Jakubowski A.: *Myśli o podniesieniu*…, s. 16.

[20] *Ibidem*, s. 16; kaflarnię Hoffa wymieniają także m.in.: Demel J.: *Stosunki gospodarcze*… T. 1, s. 241, 242; T. 2, s. 44, 45; Purchla J.: *Jak powstał nowoczesny Kraków*. Kraków 1990, s. 59.

[21] „Czas" 1852, nr 49, z 1 marca, s. 4.

[22] „Czas" 1854, nr 119, z 25 maja, s. 7.

[23] Piece z kafli Hoffa znajdowały się m.in. w szpitalu św. Łazarza na Wesołej, zob. Demel J.: *Stosunki gospodarcze*… T. 2, s. 44.

[24] W reklamach G.M. Goebel.

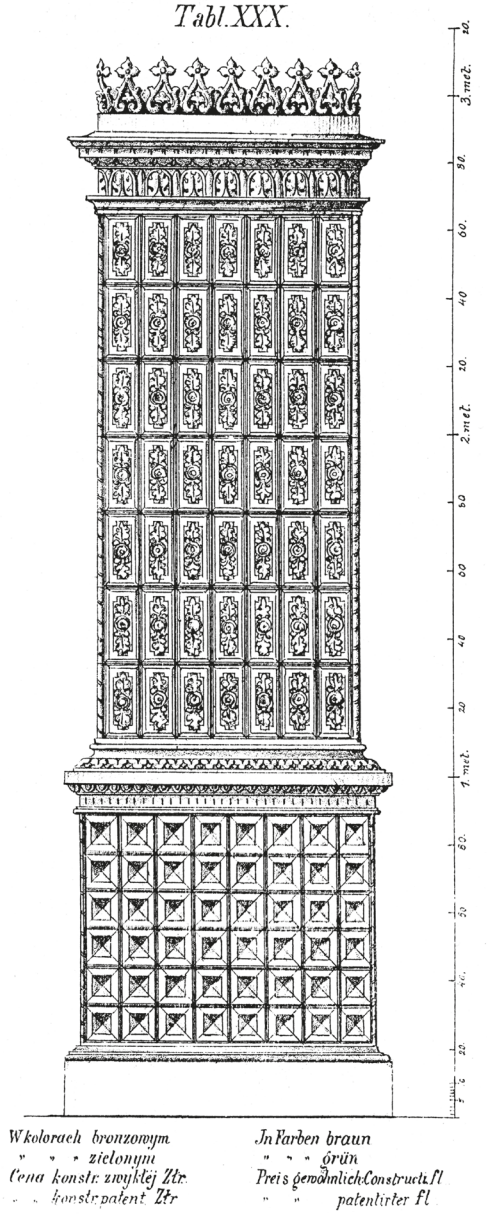
[25] „Czas" 1857, nr 142, z 25 czerwca, s. 4.

[26] Piotr Antoni Steinkeller (1799–1854), kupiec i przemysłowiec urodzony w Krakowie. Od 1818 r. kierował rodzinną firmą zajmującą się handlem korzennym, w połowie lat 20. XIX w. przeniósł się do Warszawy. Steinkeller uznawany jest za jednego z pionierów uprzemysłowienia w Królestwie Polskim, założył fabrykę maszyn rolniczych i kotłów parowych w Żarkach koło Zawiercia, kupił i rozbudował zakłady przemysłowo-przetwórcze na Solcu w Warszawie (także na Solcu działała należąca do Steinkellera fabryka pieców i kafli), był właścicielem domu handlowego, dzierżawił kopalnie cynku i huty, handlował solą, inwestował w przetwórstwo rolne i przemysł spożywczy. Był jednym z inicjatorów budowy kolei warszawsko-wiedeńskiej, w jego fabryce produkowano dyliżanse do przewozu pasażerów i przesyłek pocztowych. W drugiej połowie lat 40. XIX w. sytuacja finansowa Steinkellera uległa drastycznemu pogorszeniu. W 1851 r. huragan uszkodził zakłady w Żarkach, a w 1852 r. zakłady na Solcu strawił pożar. Steinkeller zbankrutował, jego majątek znajdujący się na terenie Królestwa Polskiego w 1853 r. przejął Bank Polski, a przemysłowiec wrócił do Krakowa. Zmarł w 1854 r., został pochowany w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Rakowickim (pas 29). Wyczerpujący biogram Steinkellera wraz z bibliografią zob. *Polski słownik biograficzny*: Piotr Antoni Steinkeller. Hasło oprac. R. Kołodziejczyk. T. 43/3, z. 178.Warszawa–Kraków 2005, s. 336–342. Do bibliografii można dodać kilka wybranych, krakowskich opracowań, w których została wzmiankowana działalność przemysłowca, np. Purchla J.: *Jak powstał*..., s. 13, 59; Firlet E.: *Kraków prawobrzeżny, przemiany historyczno-krajobrazowe krakowskich Łagiewnik*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Miasta Krakowa" 1992, z. 19, s. 54, 55; *Encyklopedia Krakowa*. Red. A.H. Stachowski. Warszawa–Kraków 2000, s. 926; Grodziska K.: *Zaduszne ścieżki*. Kraków 2003, s. 95.



Tablica upamiętniająca P. Steinkellera, ufundowana w 50. rocznicę jego śmierci, autor S. Lewandowski, 1904, umieszczona w nieistniejącym kościele św. św. Piotra i Pawła w Warszawie; reprod. za: „Nasz Kraj", 1907, z. 14, s. 545 (fot. P. Stanek)

doskonalszego i najpiękniejszego znane jest w Europie"[27]. Dzięki reklamom zamieszczonym w „Czasie" w 1854 roku (już po śmierci przemysłowca) wiemy, że u Steinkellera robiono „piece polewane białe i kolorowe kształtów najpożądańszych po cenach przystępnych"[28]. W późniejszych reklamach z tego roku zarząd Zakładów Piotra Steinkellera informował o obniżce cen od 1 sierpnia, w tym o obniżce cen pieców. W ofercie znajdowały się piece „z masy porcelanowej biały", „biały polewany" oraz „pstrobarwny"[29]. Steinkeller maszynę do produkcji kafli sprowadzić miał z Warszawy, a jego wyroby cieszyły się dobrą sławą. „Śliczne białe piece" Steinkellera wzmiankuje w swych wspomnieniach choćby Maria z Mohrów Kietlińska, która wysoko oceniała działalność przemysłowca[30]. Piotr Antoni



Rysunek pieca zamieszczony w katalogu firmowym Fabryki Wyrobów Glinianych Maurycego Barucha w Łagiewnikach pod Krakowem, Kraków [1884]

Steinkeller zmarł 11 lutego 1854 roku w wieku zaledwie 55 lat, wkrótce jego zakłady przejęte zostały przez Roberta Kellera (zapewne jednego z dwóch właścicieli domu handlowego przy ulicy Stradom, gdzie można było zamawiać wyroby Steinkellera), nadal produkowano w nich gips i kości mielone, a także dachówki „w najlepszym gatunku", cegły zwykłe i ogniotrwałe, rury oraz „cegły z glinki (nie gliny) drzewem palonej, do murów i posadzki, znanej ze swej trwałości", zaprzestano jednak wyrobu kafli[31]. W 1862 roku pojawiło się w „Czasie" ogłoszenie informujące, że w Podgórzu był do kupienia lub wydzierżawienia młyn parowy do mielenia mąki, gipsu i kości wraz z cegielnią „bardzo obszerną i dobrze urządzoną, tudzież z ogrodami i gruntami ornemi kilkanaście morgów mającemi"[32]. Najpewniej był to dawny zakład Piotra Steinkellera. W 1864 roku jako nowy właściciel młyna parowego

[27] Jakubowski A.: *Myśli o podniesieniu*…, s. 16.

[28] „Czas" 1854, nr 110, z 14 maja, s. 8. Z kolei Józef Demel pisze, że kafle od Steinkellera miały „dobrą sławę", lecz były „stosunkowo drogie", zob.: Demel J.: *Stosunki gospodarcze*… T. 2, s. 44.

[29] „Czas" 1854, nr 176, z 4 sierpnia, s. 4.

[30] Kietlińska M.: *Wspomnienia*. Kraków 1986, s. 53.

[31] „Czas" 1858, nr 162, z 20 lipca, s. 4.

[32] „Czas" 1862, nr 59, z 12 marca, s. 4.

należącego niegdyś do Steinkellera ogłosił się Baumann. W kolejnych latach w „Czasie" zamieszczano anonsy podpisywane „Administracja młyna parowego podgórskiego", w których zawsze podkreślano, że dotyczą one młyna należącego dawniej do Steinkellera[33]. Jeszcze w ogłoszeniach z lat 80. XIX wieku pojawiała się informacja, że młyn gipsowy w Podgórzu, należący wówczas do Józefa Słomy, to dawny młyn Piotra Steinkellera[34].

Z Podgórza wywodziła się także wytwórnia należąca do spółki Bethke i Beym, która zaczynała działalność od wyrobu „wszelkiego rodzaju naczyń na potrzebę domową", a więc garnków do gotowania białych i brunatnych, imbryków i czajników, dzbanuszków, donic itp. W wytwórni „po wielokrotnych próbach powiodło się z materiałów, w jakie okręg krakowski obfituje, wyrabiać naczynia kamienne, równające się pod względem trwałości i dobroci sprowadzanym dotychczas z Prus, pod względem ceny zaś tańszym"[35]. Naczynia Bethke i Beyma sprzedawane były w domu żelaznym Kazimierza Rutkowskiego w Rynku Głównym. Zapewne od 1856 roku fabryka działała na Dębnikach, „za Wisłą, naprzeciw klasztoru Zwierzynieckiego". Była już fabryką pieców kaflowych, w której robiono „białe, pięknie glazurowane i ozdobne piece na sposób wrocławski, pragski i szwedzki (…) tudzież kominki i piece kominkowe"[36]. Ceny pieców zależały od ich wielkości, zamawiać je można było w Krakowie w handlu Rutkowskiego, gdzie prezentowane były również „ozdoby, gzymsa i próby kafli", a w Podgórzu u Schlesingera[37]. Kolejne reklamy (wraz z cennikiem) Herman Bethke, już jedyny właściciel fabryki, zamieścił w „Czasie" w 1857 roku. Polecał w nich swoje piece „rozmaitej konstrukcji z pojedynczymi i bogatymi ozdobami", ręczył za „dobroć tychże pieców", która była efektem zatrudnienia „zdatnych i pilnych robotników"[38]. Firma Hermana Bethke działała przez kilkanaście lat, jej reklamy i anonse spotykane są jeszcze pod koniec lat 60. XIX wieku[39]. Bethke kilkakrotnie podkreślał w nich zalety swoich pracowników. Zainteresowani mogli oglądać gotowe piece i składać zamówienia w mieszkaniu właściciela fabryki, początkowo przy ulicy Stradomskiej 23 (obecnie Stradomska 21), następnie przy Wiślnej 179 (obecnie Wiślna 9), a od 1 lipca 1867 roku przy ulicy Zwierzynieckiej 30 (obecnie Zwierzyniecka 10), w kamienicy Kazimierza Henisza, fabrykanta mebli. Osobom spoza Krakowa informacje, rysunki i cenniki wysyłane były bezpłatnie, a ceny podawano wraz z postawieniem pieca i przyborami. Według Adolfa Lippa fabryka została zamknięta w początku czerwca 1869 roku[40].

Jedna z największych i najważniejszych krakowskich fabryk pieców kaflowych została urządzona w 1867 roku przy fabryce wyrobów glinianych i cegielni parowej w Łagiewnikach należącej do znanego przedsiębiorcy Maurycego Barucha[41]. W tym roku Baruch zamieścił sześć dużych reklam w „Czasie", informując, że produkowane przez niego piece w niczym nie ustępują zagranicznym, a oglądać je można w składzie fabryki mieszczącym się w domu Franciszka Ksawerego Milieskiego w Rynku Głównym 23 (obecnie Rynek Główny 29). Piece te miały być nie tylko dobrze i dokładnie wykonane, lecz także miały konkurencyjną cenę, co powinno „wpłynąć na ogólne rozpowszechnienie artykułu, którego wyrób dotąd pozostawał w takim zaniedbaniu"[42]. W połowie 1871 roku skład przeniesiony został „do wystawy wyrobów kamieniarskich Pana Hochstima" przy ulicy św. Jana. Można było tam zamówić „piece kaflowe i kominki wszelkich gatunków i rozmiarów, różnemi ozdobami zaopatrzone", a także ozdoby architektoniczne i ogrodowe,

[33] W 1865 r. zamówienia można było składać w domu handlowym F.J. Kirchmayer i Syn; w 1866 r. w handlu kolonialnym Stanisława Feintucha; a w 1867 r. także u Józefa M. Słomy w Podgórzu i u Salamona w Tarnowie.

[34] „Czas" 1883, nr 58, z 13 marca, s. 4.

[35] „Czas" 1854, nr 283, z 12 grudnia, s. 4 (ogłoszenie zamieszczone zostało w języku polskim i niemieckim).

[36] „Czas" 1856, nr 103, z 4 maja (dodatek), s. nlb. Firmę Hermana Bethke wymienia Demel J.: *Stosunki gospodarcze*…, t. 2, s. 44 i 45.

[37] Najmniejszy piec miał wysokość 7 kafli, szerokość 3,5, a głębokość 1,5; największy wysokość 9 kafli, szerokość 5, a głębokość 3, zob. „Czas" 1856, nr 103, z 4 maja (dodatek), s. nlb.

[38] „Czas" 1857 nr 141, z 24 czerwca, s. 4.

[39] Np. „Czas" 1868, nr 142, z 23 czerwca, s. 4.

[40] Lipp A.: *Verkehrs- und Handels-Verhältnisse Galiziens*. Prag 1870, S. 281. Ok. 1875 r. Herman Bethke przekazał do zbiorów Muzeum Techniczno-Przemysłowego w Krakowie wyroby ze swej fabryki: białoszkliwiony fryz piecowy (MNK-IV-C-1854), tondo z orłem (MNK-IV-C-1856) oraz terakotowe tondo z amorkiem (MNK-IV-C-1855) – obiekty te przechowywane są w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie.

[41] Maurycy Baruch (1801–1874), jeden z największych i najzamożniejszych przedsiębiorców, uznawany za pioniera przemysłu spożywczego w Krakowie, właściciel zakładów i kamienic w Podgórzu, Łagiewnikach i Krakowie, członek Izby Handlowo-Przemysłowej. Początkowo zajmował się spławem soli, w 1848 r. założył pierwszy, niezwykle nowoczesny młyn do mielenia mąki, który można było zwiedzać i w którym odbywały się praktyki młodzieży z Instytutu Technicznego. W 1866 r. rozpoczął przy młynie budowę wielkiej piekarni mechanicznej, którą kierował jego syn, Gustaw. W 1860 r. Baruch założył w Łagiewnikach dużą cegielnię, w której produkowane były wysoko cenione cegły, dachówki i dreny. Przy cegielni od 1867 r. działała fabryka pieców kaflowych. Zmarł na tyfus w 1874 r., został pochowany w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Rakowickim (pas 24), w którym spoczęli m.in. także jego synowie i następcy: Emil (1833–1886) i Gustaw (1838–1907). Więcej na temat Maurycego Barucha i jego działalności m.in. w: Jakubowski A.: *Myśli o podniesieniu…*, s. 17; Lipp A.: *Verkehrs- und Handels-Verhältnisse*…, S. 131, 281; Demel J.: *Stosunki gospodarcze*… T. 1, s. 242, 286; T. 2, s. 18, 36, 44, 46, 50, 51; Bałaban M.: *Historia Żydów w Krakowie i na Kazimierzu 1656–1868*. Kraków 1936, s. 630; Małecki J.M.: Początki nowoczesnego przemysłu. W: *Dzieje Krakowa. T. 3. Kraków w latach 1796–1918*. Red. J. Bieniarzówna, J.M. Małecki. Kraków 1979, s. 305; Purchla J.: *Jak powstał*…, s. 13, 14, 47, 59, 60; Firlet E.: *Kraków prawobrzeżny*…, s. 54, 55; Grodziska K.: *Zaduszne*…, s. 88; Salwiński J.: Maurycy Baruch. W: *Krakowianie. Wybitni Żydzi krakowscy XIV–XX w.* Kraków 2006, s. 83, 84. Katalog wystawy w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa, Stara Synagoga, 2 lipca – 31 października 2006 r.

[42] „Czas" 1867, nr 153, z 7 lipca, s. 4.



Sygnatura Cegielni Parowej Braci Baruchów na cegle; w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie; fot. A. Chęć

naczynia do sztucznego chowu ryb, cegły, dachówki i dreny. „Wyroby powyższe zagranicznym w niczem nieustępujące, wykonuje się według przedłożonych rysunków i żądanych rozmiarów pod warunkami i cenami przystępnemi”[43]. Maurycy Baruch zmarł 8 stycznia 1874 roku, lecz firma działała nadal pod jego imieniem. Prowadzili ją synowie zmarłego, Emil i Gustaw, którzy 7 stycznia 1874 roku zawiązali spółkę jawną w celu dalszego prowadzenia firmy Maurycy Baruch, względnie Moritz Baruch, na którą składały się młyn parowy w Podgórzu i cegielnia w Łagiewnikach[44]. W maju i czerwcu tego roku polecano m.in. piece i kominki salonowe z „kafli porcelanowych, jako też z kafli zwykłych czystej białej polewy”, których wzory, fotografie „zdjęte z natury” i cenniki były dostępne w fabryce w Łagiewnikach oraz w kancelarii młynów parowych w Podgórzu[45]. W tym czasie ajencje fabryki znajdowały się u Mikuckiego w Krakowie i u Kozla we Lwowie[46]. „Piece polewy porcelanowej i fajansowej”, kominki salonowe, a także rozmaite materiały budowlane produkowane w fabryce Maurycego Barucha były reklamowane w „Czasie” także w kolejnych latach. Ich jakość miała być wyborna, a ceny umiarkowane. Co pewien czas ceny były obniżane, by wyprzedać stary towar, a w ciągu 1878 roku wielokrotnie zamieszczono ogłoszenie, że fabryka „kafle brakowe oraz ozdoby architektoniczne pozostałe z lat



Gałka drzwiczek z pieca Barucha; w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie; fot. A. Chęć

ubiegłych wyprzedaje po cenach jak najniższych”[47]. Cały czas starano się udoskonalić jakość produkowanych wyrobów, np. przez stosowanie do produkcji kafli jedynie gliny ogniotrwałej, oraz przez wprowadzenie specjalnej, opatentowanej konstrukcji pieca pozwalającej na dużą oszczędność opału i łatwiejsze połączenie z wentylacją[48]. W reklamie kilkakrotnie zamieszczonej na łamach „Czasu” w 1882 roku zarząd fabryki Maurycego Barucha w Podgórzu zwracał się do techników, właścicieli domów i przedsiębiorców, polecając im wyroby fabryki wyrobów glinianych w Łagiewnikach – szczególnie zaś „piece nowej konstrukcji patentowej”[49]. U Barucha produkowane były zarówno piece „o polewie najlepszej porcelanowej”, jak i „o polewie zwykłej, kolorowej”, a „wyborowe szkliwo” miało dorównywać wyrobom zagranicznym[50].

Piece z fabryki Maurycego Barucha były niezwykle popularne. Można je było spotkać zarówno w domach prywatnych, jak i w budynkach urzędowych na terenie Krakowa i w innych miejscowościach Galicji Zachodniej. Fabryka prezentowała swe wyroby także podczas organizowanych w tym czasie wystaw – cegły, wyroby terakotowe, piece, kominki oraz kuchnie kaflowe pokazano m.in. na Wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Krakowie w 1887 roku[51]. W 1886 roku zmarł Emil Baruch, rok później w jego miejsce do rejestru handlowego zostali wpisani wdowa po nim, Róża Baruch, oraz nieletnie dzieci zmarłego – Aleksander, Karol, Emilia i Alfred[52]. Do kolejnej zmiany własnościowej doszło pod koniec 1893 roku – Gustaw Baruch sprzedał swoje udziały w firmie Aleksandrowi, Karolowi, Emilii i Alfredowi Włodzimirskim[53]. Właścicielami firmy Maurycy Baruch – Moritz Baruch, na którą składały się młyn parowy w Podgórzu oraz cegielnia parowa wraz z kaflarnią w Łagiewnikach, stali się więc Róża Włodzimirska oraz czworo jej dzieci. W ich imieniu – do 9 kwietnia 1911 roku – przedsiębiorstwo prowadzili Karol Włodzimirski i Franciszek Maryewski[54]. Na przełomie wieków w fabryce Barucha wciąż produkowano piece kaflowe, kominki

[43] „Czas” 1871, nr 139, z 21 czerwca, s. 6.

[44] Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej cyt. APKr), IPH Kr I 167, nlb.

[45] „Czas” 1874, nr 107, z 12 maja, s. 4.

[46] „Czas” 1876, nr 116, z 21maja, s. 6.

[47] „Czas” 1878, nr 22, z 25 stycznia, s. 6.

[48] „Czas” 1881, nr 94, z 26 kwietnia, s. 6; „Czas” 1881, nr 193, z 25 sierpnia, s. 4.

[49] „Czas” 1882, nr 97, z 28 kwietnia, s. 6.

[50] „Czas” 1885, nr 126, z 6 czerwca, s. 6.

[51] *Katalog Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Krakowie*. Kraków 1887, s. 110, poz. 2.

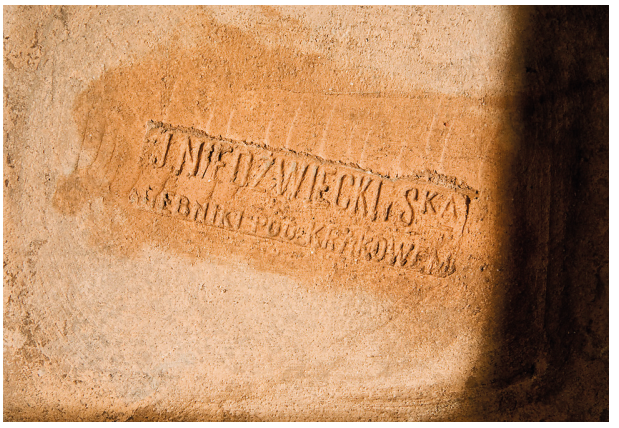
[52] APKr, IPH Kr I 167, nlb.

[53] Nazwisko Włodzimirski (spotykane niekiedy także w wersji Włodzimierski) przyjęli spadkobiercy Emila Barucha.

[54] APKr, IPH Kr I 167, nlb. W informacji dotyczącej zmian własnościowych w fabryce znajduje się wzmianka, że Emilia i Alfred są już pełnoletni.



Sygnatura fabryki A. Żychonia na kaflu; w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie; fot. A. Chęć



Sygnatura fabryki J. Niedźwiecki i Ska na kaflu; w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie; fot. A. Chęć

i kuchnie „tak biało szklone, jak również w dowolnych kolorach", charakteryzujące się „nie tylko wyborową glazurą, trwałym i dokładnym okuciem, ozdobną formą, lecz również starannym i praktycznym ustawieniem, zaoszczędzającym znacznie paliwo"[55]. W 1900 roku „piękne piece kaflowe i bardzo artystycznie ozdobione kafle firmy Baruch z Podgórza" zostały pokazane na Wystawie Przyrodniczo-Lekarskiej towarzyszącej IX zjazdowi lekarzy i przyrodników polskich, który odbywał się w lipcu w Krakowie[56]. Firma Maurycy Baruch została nagrodzona wówczas wielkim złotym medalem[57].

Przez wiele lat kierownikiem fabryki kafli był Maurycy Silbermann, który w 1904 roku odszedł do znanej lwowskiej firmy budowlanej Jana Lewińskiego[58]. Od 1911 roku firmą kolektywnie zarządzali Róża i Karol Włodzimirscy, po połowie 1912 roku ze spółki wystąpili Aleksander i Emilia[59]. Tymczasem pod koniec 1911 roku „Przegląd Ceramiczny" zamieścił informację na temat fabryki kafli, która „przeszła w ostatnich dniach na własność nowej spółki pp. Kostki inż. kol., Hallera inż. kol. i Majzelmana kupca". W dalszej części wzmianki zauważono, że okres świetności zakładu przypadł na czasy, gdy zarządzał nim Gustaw Baruch, ale „w ostatnich latach fabryka okazywała pewien zastój, a wreszcie gdy rodzina Włodzimirskich rozpoczęła likwidację zakładów przemysłowych firmy Maurycy Baruch (młyny, cegielnia i kaflarnia), kaflarnia przeszła w nowe ręce, które może zdołają wskrzesić dawne tradycje jej świetności"[60]. Wreszcie, 12 lutego 1913 roku przedsiębiorstwo młyna parowego i cegielni parowej zostało wykreślone z Rejestru Handlowego „skutkiem zwinięcia przemysłu"[61].

Kilka fabryk kafli działało od drugiej połowy XIX wieku na Dębnikach. Najstarszą była, wspomniana już fabryka Hermana Bethke, jedną z największych stała się fabryka wywodząca się z kaflarni Adama Żychonia. Karol Mol wspominał, że pracował u Żychonia już w 1870 roku[62], fabryka mogła więc powstać trochę wcześniej, bardziej prawdopodobne jest jednak, że Żychoń założył swój zakład nieco później[63]. Pierwsza prasowa wzmianka na temat kaflarni należącej do Adama Żychonia pojawiła się bowiem pod koniec 1874 roku – Henryk Żychoń w ogłoszeniu o mieszczącym się w Rynku Głównym 28 (obecnie Rynek Główny 34) składzie papieru, pracowni pieczątek i biletów wizytowych zamieścił informację, że znajduje się tam również „Główny Skład Pieców kaflowych z fabryki wyrobów glinianych A. Żychonia w Dębnikach pod Krakowem"[64]. Ogłoszenie to było wielokrotnie powtarzane w 1875 roku. Fabryka, choć początkowo „nieznaczna", musiała dobrze się rozwijać i „wyrobiła sobie dobrą markę w kołach odbiorców", tak że w początku XX wieku uznano ją za jedną z trzech – obok zakładów Steinkellera

[55] „Czas" 1899, nr 86, z 15 kwietnia, s. 4.

[56] „Czas" 1900, nr 184, z 22 lipca, s. 1; *Katalog Wystawy Przyrodniczo-Lekarskiej imienia „Almae Matris Jagiellonicae"*. Kraków 1900, s. 21, 22, poz. 44.

[57] „Czas" 1900, nr 185, z 24 lipca, s. 2 (spis nagrodzonych na wystawie).

[58] „Przegląd Ceramiczny" 1904, R. 4, nr 1, s. 2 oraz „Przegląd Ceramiczny" 1905, R. 5, nr 12, s. 103.

[59] APKr, IPH Kr I 167, nlb.

[60] „Przegląd Ceramiczny" 1911, R. 11, nr 23, s. 370. Nieco wcześniej, bo na wiosnę, czasopismo informowało także o zmianie właścicieli cegielni parowej i fabryki dachówek w Łagiewnikach będących własnością firmy Maurycy Baruch, które zakupili panowie Grünberg i Ferber, „obaj ceglarze", chcący rozwinąć i ulepszyć zakład, zob. „Przegląd Ceramiczny" 1911, R. 11, nr 7, s. 112. Informację tę podają również Firlet E.: *Kraków prawobrzeżny*…, s. 55 oraz Salwiński J. w biogramie Gustawa Barucha w: *Krakowianie*…, s. 85.

[61] APKr, IPH Kr I 167, nlb.

[62] Karol Mol (1856–1945), garncarz i kaflarz, syn Tomasza, także kaflarza. Pracował u Żychonia, a następnie u Niedźwieckiego. Jego syn Tadeusz oraz wnuk Stanisław kontynuowali rodzinne tradycje. Zob. Seweryn T.: *Garncarze i kaflarze*…, s. 178.

[63] Według Juliusza Demela w 1870 r. istniała w Krakowie tylko jedna wytwórnia kafli oraz działało „paru zdunów, co palą kafle i stawiają piece", zob. Demel J.: *Stosunki gospodarcze*… T. 2, s. 45 – ową wytwórnią kafli była najpewniej fabryka Barucha. Z kolei Kołodziejowa podaje, że kaflarnia Żychonia istniała już ok. połowy XIX wieku, co jednak nie znajduje potwierdzenia ani w prasie, ani w dokumentach. Zob. Kołodziejowa B.: *Fabryka fajansów J. Niedźwiecki i Ska w Dębnikach pod Krakowem (1900–1910)*. „Rocznik Muzeum Mazowieckiego w Płocku" 1973, z. 4, s. 9.

[64] „Czas" 1874, nr 268, z 22 listopada, s. 6.



Reklama fabryki J. Niedźwiecki i Sp. zamieszczona w „Józefa Czecha Kalendarzu Krakowskim na rok 1906"

i Barucha – najważniejszych fabryk pieców kaflowych w historii Krakowa[65].

Po pewnym czasie fabryka miała przejść w ręce spółki, „której jawnym firmantem był inżynier i budowniczy Józef Niedźwiecki"[66].Tymczasem 1 października 1889 roku Józef Niedźwiecki i Józef Pokutyński zawiązali spółkę dla wyrobu dachówek i kafli[67]. Została ona wpisana do rejestru spółek handlowych na początku 1890 roku pod nazwą Fabryka Pieców Kaflowych w Dębnikach pod Krakowem Józef Niedźwiecki, Józef Pokutyński, a od drugiej połowy 1890 roku działała jako Fabryka Pieców Kaflowych w Dębnikach pod Krakowem Józefa Niedźwieckiego i Spółki[68]. W 1894 roku Józef Pokutyński wystąpił z firmy, przystąpili do niej natomiast jako jawni wspólnicy Adam Kirchmayer oraz Beata z Matejków Kirchmayerowa, fabryka zachowała jednak dawną nazwę[69]. Piece od Niedźwieckiego były wysoko cenione i cieszyły się dużą popularnością, a kafle produkowane w różnych kolorach, zarówno jedno- jak i wielobarwne, odznaczały się dobrą jakością. Cztery piece oraz kafle z wytwórni J. Niedźwiecki i Ska zostały zaprezentowane na Powszechnej Wystawie Krajowej we Lwowie w 1894 roku[70]. Po śmierci Józefa Niedźwieckiego (zmarł 20 października 1898 roku) jego udziały od spadkobierców – syna i siostry – odkupiła Beata Kirchmayerowa. Od tej pory firma w dwóch trzecich należała do niej, a w jednej trzeciej do Adama Kirchmayera, który zarządzał zakładem[71]. Spadkobiercy Niedźwieckiego zgodzili się, by firma działała nadal pod dawną nazwą. Nowi właściciele kontynuowali produkcję kafli, rozpoczęli także wkrótce wyrób majoliki artystycznej, która rozsławiła zakład. Swoje wyroby kaflarskie prezentowali podczas kolejnych wystaw i szeroko je reklamowali[72].

Już w początku XX wieku w fabryce zatrudnionych było ponad 100 robotników, a produkcja zakładu doszła do prawie 1000 pieców rocznie[73].W 1900 roku fabryka J. Niedźwiecki i Ska pokazała piece kaflowe, pojedyncze kafle oraz terakotę swej produkcji na Wystawie Przyrodniczo-Lekarskiej w Krakowie; wyroby zostały wówczas nagrodzone srebrnym medalem[74]. W 1901 roku kafle zaprezentowano na „wystawie próbek przemysłowych" towarzyszącej I Zjazdowi Przemysłowemu, który we wrześniu odbywał się w Krakowie. Autor relacji z wystawy, zamieszczonej pod koniec 1901 roku na łamach „Przeglądu Ceramicznego", charakteryzując produkcję pieców w fabryce Niedźwieckiego, zwrócił uwagę na ich wysoką jakość, dokładność wykonania, stosowanie bogatej palety barwnej, staranny i gustowny dobór kolorów, a także wprowadzanie dużej rozmaitości form wynikające ze śledzenia nowych kierunków w sztuce

[65] „Przegląd Ceramiczny" 1901, R. 1, nr 12, s. 102.

[66] Ibidem. Wśród przeglądniętych archiwaliów nie natrafiono jak dotąd na akta dotyczące tej transakcji. Według Kołodziejowej Niedźwiecki miał kupić fabrykę Żychonia ok. 1879 r.; zob.: Kołodziejowa B.: *Fabryka fajansów*…, s. 9; tymczasem fabryka pieców kaflowych jako należąca do Adama Żychonia jest wymieniona jeszcze w 1883 r. w wydanym nakładem Aleksandra Napierkowskiego *Najnowszym ilustrowanym przewodniku po Krakowie i okolicach*. Kraków 1883, s. XXXIII.

[67] Józef Niedźwiecki (1842–1898), przedsiębiorca i koncesjonowany budowniczy; Józef Pokutyński (1859–1929), znany krakowski architekt.

[68] APKr, RH 249c, Akta firmowe, Fabryka Pieców Kaflowych, Spółka II 202, s. 23, 25 (pisma dotyczące wpisu do rejestru handlowego) oraz s. 85 i 89 (zmiany nazwy).

[69] APKr, RH 249c, Akta firmowe…, Spółka II 202, s. 171, 175 (pisma dotyczące zmian własnościowych) oraz APKr, IPH Kr I 184. Adam Kirchmayer (1864–1935) studiował w Wiedniu, początkowo zajmował się handlem, działał we Francji, Rumunii, Bośni, po powrocie do kraju zainteresował się przemysłem. Od 1920 r. współpracował ze Stanisławem Wołoszyńskim, zarządzał działem administracyjnym firmy Herbewo. Został pochowany na cmentarzu Rakowickim (kw. IX). Zob.: *Zgon zasłużonego przemysłowca*. „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1935, R. 26, nr 315, s. 11.

[70] *Katalog Powszechnej Wystawy Krajowej we Lwowie*. Lwów 1894, s. 156, poz. 671.

[71] APKr, RH 249c, APKr, RH 249c, Akta firmowe…, Spółka II 202, s. 241–265 (pisma dotyczące zmian w spółce oraz wszelkie akta z tym związane) oraz APKr, IPH Kr I 184. Beata Kirchmayerowa (1869–1926), córka Jana Matejki, była żoną Wincentego Kirchmayera, zapewne dlatego w drukowanych wzmiankach na temat fabryki J. Niedźwiecki i Ska to on – obok Adama Kirchmayera – występuje jako współwłaściciel firmy. Z kolei Kołodziejowa pisze (a za nią podają te dane wszyscy inni, także autorka niniejszego opracowania w: Kostuch B.: *Ceramika z pierwszej połowy XX wieku w kolekcji Muzeum Narodowego w Krakowie*. Kraków 2001, s. 149), że kaflarnię Niedźwieckiego w 1900 r. kupiła Franciszka Kirchmayerowa dla swoich synów, Adama i Wincentego, co – jak wykazano powyżej – nie jest prawdą. Co więcej, Adam i Wincenty nie byli synami Franciszki, lecz Zenobii ze Stanowskich i Juliana Kirchmayerów. Na temat firmy zob. także: Kostuch B.: *Kilka faktów z historii fabryki J. Niedźwiecki i Ska na Dębnikach w Krakowie.* „Spotkania z Zabytkami" 2011, nr 1–2, s. 26–30.

[72] Przykładowo, reklamy Niedźwieckiego regularnie zamieszczane były w czasopiśmie „Architekt" - po raz pierwszy w 1900 r., zob. „Architekt" 1900, R. 1, nr 1, okładka; po raz ostatni w zeszycie nadzwyczajnym z 1915 r.

[73] „Przegląd Ceramiczny" 1901, R. 1, nr 12, s. 102.

[74] *Katalog Wystawy Przyrodniczo-Lekarskiej*…, s. 19, poz. 33; „Czas" 1900, nr 185, z 24 lipca, s. 2 (spis nagrodzonych na wystawie).

i stosowania ich w kaflarstwie. Podkreślił również walory techniczno-użytkowe kafli wynikające z pokrycia czerepu kafla „wykładką ogniotrwałą, szamotową”[75]. Na wystawie pokazano kilkadziesiąt kafli jednobarwnych, a także kafle majolikowe i biało-emaliowane. W 1902 roku podczas I Wystawy Towarzystwa Polska Sztuka Stosowana, odbywającej się w Muzeum Narodowym w Krakowie, fabryka J. Niedźwiecki i Ska zaprezentowała „kafle z motywów zakopiańskich, według pomysłu Zygmunta Gnatowskiego, użyte w piecach „Koliby” w Zakopanem”[76]. W tym samym roku fabryka wzięła udział w jubileuszowej wystawie Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie, otrzymując brązowy medal państwowy za „kafle jednokolorowe i majolikowe, tudzież za majolikę z masy fajansowej”[77]. W reklamach Fabryki Pieców Kaflowych J. Niedźwieckiego i Ska informowano, że zakład „Wykonywa: Piece z kafli ogniotrwałych o różnych kolorach i deseniach. Kuchnie kaflowe rozmaitych typów (…). Przestawiania starych pieców i kuchen, oraz wszelkie tychże przeróbki i naprawy”[78]. Kierownikiem fabryki od 1894 roku do śmierci w 1910 roku był Jan Sławiński, chemik, wychowanek krakowskiej Szkoły Przemysłowej, który odbył praktykę zagraniczną, a w Krajowych Kursach Ceramicznych w Podgórzu prowadził naukę o szkliwach. Jego brat Tadeusz, także wykładowca w podgórskiej szkole, związany wcześniej z Krajową Szkołą Garncarską w Kołomyi, kierował modelarnią[79].

Bolesława Kołodziejowa, powołując się na źródła archiwalne, podaje, że „w 1919 roku właściciele fabryki ogłosili licytację poprzedzającą zamknięcie zakładu, na której sprzedano 10 pieców”[80]. Rzeczywiście, w okresie dwudziestolecia międzywojennego nie pojawiają się już wzmianki na temat fabryki J. Niedźwiecki i Ska, jednak firma została wykreślona z Rejestru Handlowego dopiero 27 marca 1936 roku[81].

Kilka fabryk kafli zostało założonych w końcu XIX oraz na początku XX wieku. Ich działalność rozwinęła się już w nowym stuleciu, warto jednak pokrótce wymienić najważniejsze z nich. Do większych fabryk działających w Krakowie na przełomie wieków zaliczyć należy kaflarnię Jakuba Horowitza na Dębnikach założoną – według informacji



Sygnatura fabryki J. Horowitza na kaflu; w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie; fot. A. Chęć

zawartej w reklamach wytwórni – w 1893 roku. Horowitz polecał piece „we wszystkich kolorach”, przyjmował zamówienia w mieście i na prowincji, w swych ogłoszeniach powtarzał, że fabryka „została odznaczoną srebrnym medalem na wystawie przyrodniczej w roku 1900”[82]. Wśród dokumentów archiwalnych można odnaleźć odwołania Jakuba Horowitza z 1902 roku przeciwko wysokości należnych podatków za lata 1901 i 1902, a także informację, że znalazł się w wykazie z 23 stycznia 1903 roku obejmującym kupców i przemysłowców „zobowiązanych do protokołowania firmy do dalszego urzędowego użytku”. W efekcie Jakub Horowitz zgłosił swą firmę do rejestru handlowego pod nazwą Jakób Horowitz w Dębnikach [83]. Fabryka została wymieniona w 1903 roku jako jedno z trzech największych przedsiębiorstw kaflarskich działających na terenie okręgu krakowskiej Izby Przemysłowej[84]. Biuro zakładu mieściło się najpierw przy ulicy Wrzesińskiej 11, a potem przy ulicy Straszewskiego 10. Jakub Horowitz prowadził firmę do śmierci w 1926 roku, następnie przeszła na własność jednej z jego córek[85].

Na Zwierzyńcu – początkowo przy ulicy Zwierzynieckiej, potem przy Żabiej – od początku XX wieku działała fabryka Tomasza Danza, którego wspólnikiem był przez

[75] „Przegląd Ceramiczny” 1901, R. 1, nr 12, s. 102.

[76] *Katalog I Wystawy Towarzystwa Polska Sztuka Stosowana*. Kraków 1902, s. 27, poz. 182.

[77] *Katalog Wystawy Jubileuszowej Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie*. Lwów 1902, s. 99, poz. 297; „Czasopismo Techniczne” 1902, R. 20, nr 24, s. 334 (wykaz nagród). Listy pochwalne otrzymali także Jan i Tadeusz Sławińscy pracujący w fabryce Niedźwieckiego.

[78] „Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1906”, R. 75, arkusz frontowy.

[79] „Przegląd Ceramiczny” 1901, R. 1, nr 12, s. 102; „Przegląd Ceramiczny” 1910, R. 10, nr 5, s. 76, 77; Starzewska M.: *Polska ceramika artystyczna pierwszej połowy XX wieku*. Wrocław 1952, uzupełnienie; Kołodziejowa B.: *Fabryka fajansów*…, s. 10, 11; Kostuch B.: *Kilka faktów*…, s. 30.

[80] Kołodziejowa B.: *Fabryka fajansów*…, s. 12, 46. W tym też roku Adam Kirchmayer podarował majolikę z wytwórni J. Niedźwiecki i Ska do zbiorów Muzeum Techniczno-Przemysłowego w Krakowie (obecnie w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, zob. Kostuch B.: *Ceramika krakowska*…, s. 149–151, 153–164, 170).

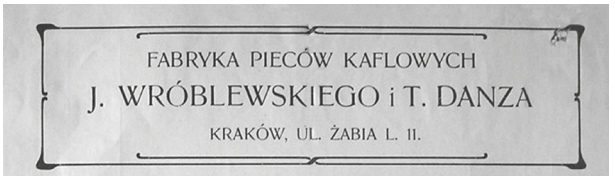
[81] APKr, RH 249c, APKr, RH 249c, Akta firmowe…, Spółka II 202, s. 329 oraz APKr, IPH Kr I 184, nlb.

[82] *Wielka księga adresowa Stoł. Król. Miasta Krakowa i Król. Woln. Miasta Podgórza*. Kraków 1909, rozdz. IV, s. 15 (to samo ogłoszenie pojawiło się również w kolejnych księgach adresowych, np. z 1913 i 1914 r.). Horowitz nie występuje jednak ani w spisie nagrodzonych na Wystawie Przyrodniczo-Lekarskiej zamieszczonym w „Czasie” („Czas” 1900, nr 185, z 24 lipca, s. 2), ani w katalogu tej wystawy.

[83] APKr, RH 299, Poj III 167, nlb.; data wpisu sądowego 21 czerwca 1904 r.

[84] „Przegląd Ceramiczny” 1903, R. 3, nr 4, s. 35. Pozostałe dwa przedsiębiorstwa to fabryki Niedźwieckiego i Barucha.

[85] APKr, IPH Kr I 176, nlb. oraz APKr, RH 377 BiX 396, nlb.



Nagłówek papieru firmowego fabryki J. Wróblewskiego i T. Danza z 1905 r.; w zbiorach prywatnych



Reklama fabryki J. Wróblewskiego i T. Danza zamieszczona w „Józefa Czecha Kalendarzu Krakowskim na rok 1906"

jakiś czas lat Jakub Wróblewski[86]. W fabryce robiono „piece kaflowe w różnych gatunkach i kolorach, oraz kuchnie wszelkich typów", a ich ceny miały być „b. przystępne"[87]. Danz szczególnie polecał kafle „nieskazitelnie białe, wyglądające jak porcelanowe" i przestrzegał przed nieuczciwą konkurencją: „powszechnie sprzedają kafle prawie, że mozaikowe, wmawiając w odbiorców, że gdy piec wyschnie kafle zbieleją"[88]. W 1907 roku Danz zaznaczał, że „szczególniej zasługują na uwagę piece białe, odznaczając się czystością i białością od wszelkich innych dotychczas wyrabianych w kraju".[89] Po śmierci Tomasza Danza, zakład prowadziła wdowa, Petronela[90], która w 1911 roku przystąpiła do związku ceramików, jako właścicielka kaflarni pod firmą Tomasz Danz, a po pewnym czasie przeniosła fabrykę na ulicę Kasztelańską 27. Zakład istniał tam jeszcze w latach 30. XX wieku[91].

Kolejną większą i dłużej działającą firmą kaflarską był zakład należący do Władysława Wojtygi, założony na Dębnikach najpewniej jeszcze w XIX wieku[92]. W 1900 roku Wojtyga pokazał swoje piece kaflowe i kafle podczas Wystawy Przyrodniczo-Lekarskiej i otrzymał za nie wielki medal srebrny[93]. Fabryka wymieniana w księgach adresowych na początku wieku, przez pewien czas prowadzona była przez Marię Wojtygową[94]. Istniała jeszcze w latach 30. XX wieku[95].

To oczywiście nie wszystkie firmy kaflarskie działające w Krakowie w omawianym okresie. Było ich zdecydowanie więcej. Oprócz wymienionych powyżej, dużych, istniejących przez wiele lat fabryk, czynni byli również mniejsi producenci kafli, którzy często podejmowali się stawiania pieców z kafli obcej produkcji, a niekiedy prowadzili składy pieców kaflowych. Ich ogłoszenia oraz wzmianki na ich temat można odnaleźć w krakowskiej prasie, w „Kalendarzu Krakowskim" Józefa Czecha, w kolejnych księgach adresowych. Warto w tym miejscu wspomnieć o czterech – wybranych spośród wielu – zakładach. Najstarszą była fabryka pieców kaflowych i wyrobów glinianych Andrzejowskiego, otwarta na Zwierzyńcu 1 stycznia 1875 roku. Z zamieszczonej w tym roku kilkanaście razy reklamy można się dowiedzieć, że w fabryce wykonywano „po cenach najprzystępniejszych wszelkie zamówienia częściowe i hurtowe na piece kaflowe i ozdoby architektoniczne"[96]. Anons Andrzejowskiego znalazł się w tym roku także w *Illustrowanym przewodniku po Krakowie* Łuszczkiewicza. Kaflarz przyjmował zamówienia na „piece kaflowe zwykłe i ozdobne z kominkami" oraz

[86] W aktach dotyczących Petroneli Danzowej, która po śmierci męża prowadziła zakład, znajduje się informacja, że Tomasz Danz rozpoczął działalność na podstawie karty przemysłowej z 13 września 1902 r., zob. APKr, IPH Kr I 236, nlb. Pierwsza reklama firmy pojawiła się w „Kalendarzu Krakowskim" w 1903 r. – Tomasz Danz polecał w niej piece i kuchnie kaflowe, zob. „Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1903", R. 72, notatnik na sierpień, s. 16. W 1906 r. w reklamie zamieszczonej w arkuszu frontowym „Kalendarza" występują Wróblewski i Danz. Od 1907 w reklamach jako właściciel występuje sam Tomasz Danz; z kolei samodzielna reklama firmy J. Wróblewski i Ska pojawiła się w 1911 r. – fabryka mieściła się na Zwierzyńcu, vis à vis parku Jordana, zob. „Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1911", R. 89, ogłoszenia, s. 81.

[87] „Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1906", R. 75, arkusz frontowy.

[88] *Księga adresowa Król. Stoł. Miasta Krakowa i Król. Woln. Miasta Podgórza*. Kraków 1905, s. 275.

[89] „Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1907", R. 76, s. 85.

[90] W spisie mieszkańców Krakowa z 1910 r. Petronela Danzowa (ur. 1873), zamieszkała z piątką dzieci przy ul. Smoleńsk 17, właścicielka fabryki kaflarskiej, określona została jako wdowa, zob. APKr, *Spis ludności*, 1910, t. 4, poz. 1171.

[91] Pod koniec 1935 r. kierownikiem odpowiedzialnym został syn Petroneli i Tomasza, Franciszek Danz (ur. 1899). Wśród dokumentów przechowywanych w Archiwum Państwowym w Krakowie znajduje się jego Karta Rzemieślnicza z 1940 r., zob. APKr, IPH Kr I 236, nlb.

[92] W zgłoszeniu rzemieślniczym Władysława Wojtygi (syna założyciela kaflarni, urodzonego w 1896 r.) widnieje informacja o działalności zakładu na podstawie karty przemysłowej z 1893 roku, a także o „czasowym zaniechaniu przemysłu", zob. APKr, IPH Kr I 266, nlb.

[93] *Katalog Wystawy Przyrodniczo-Lekarskiej*…, s. 19, poz. 37; „Czas" 1900, nr 185, z 24 lipca, s. 2 (spis nagrodzonych na wystawie).

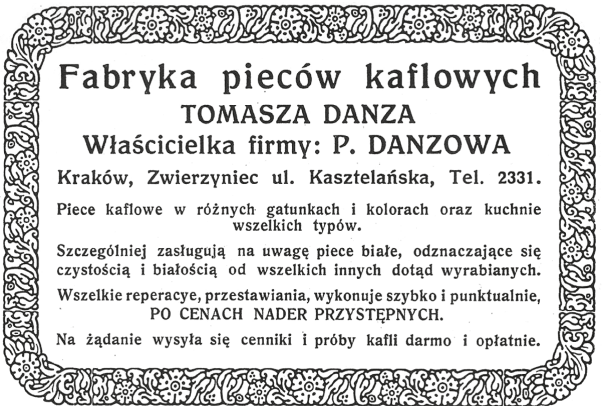
[94] Kaflarz Władysław Wojtyga wymieniony został w: *Krakowska księga adresowa na rok 1906*. Kraków 1905, s. 458. W 1909 i 1910 w: *Wielkiej księdze adresowej*… Mikulskiego występuje Maria Wojtygowa, właścicielka fabryki kafli (zob. rozdz. II, s. 21). Z kolei w 1913 r. pojawia się znów Władysław Wojtyga (s. 273). Według spisu mieszkańców Krakowa z 1910 r. Władysław (ur. 1862) i Maria (ur. 1863) Wojtygowie mieszkali z piątką dzieci na Zakrzówku, zob. APKr, *Spis ludności*, 1910, t. 19, poz. 806.

[95] *Księga adresowa miasta Krakowa i województwa krakowskiego*. Kraków 1932, s. 573.

[96] „Czas" 1875, nr 16, z 21 stycznia, s. 4.



Sygnatura fabryki T. Danza na kaflu; w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie; fot. A. Chęć



Reklama fabryki P. Danzowej zamieszczona w „Józefa Czecha Kalendarzu Krakowskim na rok 1914”



Sygnatura fabryki W. Wojtygi na kaflu; w zbiorachMuzeum Narodowego w Krakowie, fot. A. Chęć



Reklama fabryki J. Wróblewskiego zamieszczona w „Józefa Czecha Kalendarzu Krakowskim na rok 1914”

wykonywał „ozdoby architektoniczne z terrakoty podług danych rysunków”[97]. Andrzejowski wziął udział w Krajowej Wystawie Rolniczej i Przemysłowej we Lwowie w 1877 roku[98]. Piec kaflowy jego wyrobu można było oglądać w Muzeum Techniczno-Przemysłowym w Krakowie, adres Muzeum był też adresem dla korespondencji, a Andrzejowski na żądanie przysyłał cenniki i rysunki[99]. Przy ulicy Krupniczej 6 znajdował się skład kafli piecowych należący do kaflarza Ernesta Haertinga. W 1886 roku zamieścił on kilka anonsów w „Czasie”, w których reklamował kafle porcelanowe i fajansowe, białe i kolorowe, a także piece zielone, brunatne i majolikowe, podejmował się reperacji starych pieców oraz stawiania nowych, przy czym dodawał, że „odtąd tylko z kachli krajowych roboty zduńskie podejmuje się wykonywać”[100]. Od końca XIX wieku ogłaszał się z kolei majster kaflarski Stefan Hollinger. Podejmował się napraw i przestawiania pieców w Krakowie i na prowincji oraz polecał „w wielkim wyborze piece kaflowe, kominki i kuchnie różnych glazur i majolikowe w ogniu złocone”[101]. Skład Hollingera mieścił się w tym czasie przy Rynku Kleparskim 11. Już w XX wieku jego skład pieców kaflowych był wymieniany w kilku księgach adresowych w nowych lokalizacjach. Wreszcie, Franciszek Starski, majster kaflarski z Półwsia Zwierzynieckiego 13, ogłaszając się na łamach „Przeglądu Ceramicznego” zawiadamiał, że podejmuje się „wszelkich robót w zakres kaflarstwa wchodzących”, tak w Krakowie, jak i na prowincji, informował również, że „stawia piece własnej roboty”[102].

W krakowskiej prasie reklamowali się także producenci zagraniczni oraz firmy spoza Krakowa, np. ze Lwowa, Tarnowa, Sanoka, Woli Filipowskiej. W mieście działy również liczne składy materiałów budowlanych, które sprowadzały kafle z Niemiec, Śląska, Czech czy Moraw[103]. Wszystko to sprawiało, że zainteresowani nabyciem pieca kaflowego mieli duże możliwości wyboru najbardziej im odpowiadającego egzemplarza, tak jeśli chodzi o cenę pieca, jak i o jego

[97] Łuszczkiewicz W.: *Ilustrowany przewodnik…*, część inseraty, s. 23.

[98] *Katalog Krajowej Wystawy Rolniczej i Przemysłowej we Lwowie*. Lwów 1877, s. 132, poz. 1 (tu jako Andrzejewski).

[99] Muzeum mieściło się wówczas przy ul. Franciszkańskiej 4.

[100] „Czas” 1886, nr 71, z 28 marca, s. 8.

[101] „Czas” 1899, nr 135, z 16 czerwca, s. 6.

[102] „Przegląd Ceramiczny” 1901, R. 1, nr 1, s. 11.

[103] Można wspomnieć choćby założone w 1884 r. przedsiębiorstwo Ludwika Kadena, przekształcone w 1912 r. w Towarzystwo Akcyjne L. i G. Kaden, posiadające w swej bogatej i różnorodnej ofercie także „piece kaflowe – szamotowe, zagraniczne i krajowe, od najskromniejszych do bardzo ozdobnych”; zob.: „Czas” 1899, nr 5, z 6 stycznia, s. 6.

wielkość i kształt oraz barwę kafli[104]. Ks. Adam Jakubowski pisząc w połowie XIX wieku o krakowskich piecach, utyskiwał: „cóż mówić o piecach, które w naszym nieszczęśliwym Krakowie (…) odrażają brudną, zmienną i nietrwała polewą kafli"[105]. Gdyby mógł zobaczyć piece produkowane na początku XX wieku przez wiodące krakowskie fabryki kafli, z pewnością byłby zadowolony z postępu, jaki się w tej dziedzinie dokonał.

Stove Tile Factories in Kraków in the Second Half of the 19th and the Early 20th Centuries

In former ages, stoves in Kraków were built by potters. After some time, with a slump in the demand for traditional earthenware, more and more potters began to concentrate on the production of tiles. Their products were usually characterized by folk motifs and often decorated with painted ornaments having incised outlines; the stoves built with such tiles were called "motley" (*piec pstry*). The earliest instances of such products date back to the second half of the 19th century, while the craftsman recognized as one of the last master producers of traditional tiles is Teofil Michalski (ob. 1886). Apparently this type of production could not meet the demands of a developing city. Since the mid-19th century, stove tile factories began to emerge in Kraków area, producing tiles on an industrial scale. Among the earliest factories were Hoff's in Dąbie and Steinkeller's in Podgórze, both looked at in hopes of stimulating the local building industry, including the production of tiles. Established in the 1850s, Herman Bethke's factory existed until 1869. In the advertisements placed in the press, the factory owner emphasized the good points not only of the stoves his plant produced but also of his workers. The largest and the most important tiled stove factories in Kraków were Maurycy Baruch's (established in 1867, closed down before World War I) and Józef Niedźwiecki & Co.'s (established ca 1870 and working until ca 1919). Both plants were thriving, hiring outstanding specialists and striving after technically improving their stoves and adjusting their design and tile ornaments to the latest trends. The firms were taking part in exhibitions and shows and carrying out prestigious orders for stoves for public and private buildings. Numerous smaller stove tile plants operated in Kraków as well. In consequence, the people interested in buying a tiled stove had a variety of options to chose from in terms of its size, design, colour, and price. Tiled stoves from the late 19th and the early 20th centuries can be found in buildings in Kraków even today. Many still function as heaters, many others, though already out of use, complement the interior decoration, testifying to the high quality of stoves produced in the city. Unfortunately, a great number of tiled stoves were taken to bits and damaged throughout the past few dozens of years, although some stoves as well as sets of tiles have been saved from destruction and ended up in a museum or in private hands. They are put on display during corresponding exhibitions.

[104] Piece uważane są często za trwały element wnętrza, co jednak nie do końca jest prawdą. Ich użytkowanie powodowało bowiem konieczność przestawiania, a nawet przebudowywania tak, aby nadal mogły spełniać swe funkcje grzewcze. Z kolei, gdy kafle były już przepalone, stare piece zastępowano piecami nowymi, często złożonymi z kafli mających modniejszy deseń. Do największych strat w dziedzinie kaflarstwa doszło jednak już po II wojnie światowej wraz z remontami kamienic i ze zmianami w sposobie ich ogrzewania. Zniszczono wówczas bardzo wiele pieców, nieliczne udało się uratować w całości, pozostałością po innych są pojedyncze kafle znajdujące się w rękach prywatnych i w zbiorach muzealnych (duże kolekcje posiadają Muzeum Historyczne Miasta Krakowa oraz Muzeum Narodowe w Krakowie; w budynkach należących do obu instytucji znajdują się także zabytkowe piece). W krakowskich domach i budynkach publicznych wciąż jednak można spotkać wiele pieców kaflowych pochodzących z końca XIX i z początku XX w. Omówienie zachowanych zabytków oraz prześledzenie zmieniających się trendów stylistycznych w dekoracjach kafli czy bryłach pieców to jednak temat na odrębne opracowanie.

[105] Jakubowski A.: *Myśli o podniesieniu…*, s. 15.